Opłacono ryczałtowo.

Cena: 20 gr

GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 1 raz w tygodniu: w piątki.

Odbitka „Śląskiej Gazety Ludowej“.

Prenumerata: W kraju rocznie 10 zł, półrocznie 5 zł, kwartalnie 2·50 zł, numer pojedynczy 20 gr

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie.

Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901.
Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 25. | W Cieszynie, dnia 17 czerwca 1932. | Rocznik III

Na przednówku.

Nie wiadomo jeszcze, jak rychło i jakie będą żniwa, ale jedno jest pewnem: Nie będzie „klęski urodzaju“.

Ciesz się, sanacjo!

Klęska urodzaju, nikt przed przewrotem majowym nie uważał urodzaju za klęskę, dopiero po maju 1926 r. zyskało to określenie prawo obywatelstwa narówni „z radością życia“, tworzenia i t. p.

Nietylko w roku bież. nie będzie klęski urodzaju, ale dobrze będzie, jeśli zbiory wystarczą na wewnętrzną konsumcję. Żniwa zapowiadają się mniej niż średnie.

Wprawdzie prasa sanacyjna uważa za poprawę konjunktury, nieomal za zasługę rządu podniesienie się ceny zboża i nierogacizny, ale widocznie nie dotarła do niej wiadomość o przednówku, jaki wieś przeżywa.

Gdy ludność wiejska ma trochę zboża do sprzedania, gdy na ziarnie utuczy trzodę chlewną, wówczas i zboże i trzoda taniuteńkie, nieraz za wodę się nie wraca, gdy natomiast niejeden, bo większość musi dokupić żywności i skręca się za paszą, wówczas ceny porawiają się.

Z wiosną nadzieje rosną, w jesieni nadzieja staje się matką głupich, rolnik przekonuje się, że silny rząd jest całkiem bezsilny, gdy chodzi o cenę produktów rolnych.

Mija rok za rokiem, mijają lata za latami, a rolnictwo wciąż karmi się nadzieją, która u najcierpliwszych jest na wyczerpaniu.

Można na przednówku przycisnąć pasa, zacisnąć zęby i przetrwać, jeśli się ma nadzieję, że nadejdą żniwa, które dadzą plon, wystarczający na życie i opędzenie niezbędnych wydatków; jeśli jednak mimo najlepszych urodzajów przednowek ciągnie się latami, jeśli straci się nadzieję, że tenże się kiedyś skończy, gdy się stale żyje „na przednowku“, który nawet zasobnych gospodarzy robi golymi, jak święci tureccy, wtedy każdy rząd, który ma poczucie odpowiedzialności za losy państwa i społeczeństwa, powinien bodaj poznać nastroje wsi, zdać sobie sprawę z tego, co też obywatele tacy myślą, czują, mówią, jak się odnoszą do rządu i państwa.

Już nieraz państwo słono zapłaciło za to, że rządzący niem bujali po obłokach, tonęli w dymach kadzideł, odgradzali się murem chińskim od naszego tłumu, głusi na jego prośby i błagania, łzy i rozpacz.

Sanacja nasza polska, rodzima, dumną jest z tego, że głos z nizin nie dochodzi na wyżyny jej królowania, sądzi, że nie potrzebuje myśleć o tem, co głupie chłopy myślą i mówią, naco się skarżą i utyskują, uważając ich za stado potulnych baranów, które beczą, bo taka ich natura.

Krwawe zajścia w Łapanowie.

Komunikat posłów Dra Władysława Kiernika, Jana Madejczyka i b. posła Stanisława Szczepańskiego, wydany na podstawie informacyj, zebranych na miejscu bezpośrednio po zajściach.

Za „Piastem“, który wyszedł z czarną obwódką, przytaczamy komunikat posłów Kiernika, Madejczyka i Szczepańskiego w sprawie krwawych wypadków Łapanowa.

Zgodnie z urządzanym w całej Polsce obchodem „Święta Ludowego“, uzyskał Komitet zawiązany dla Łapanowa i okolicy zezwolenie starostwa w Bochni na obchód taki w dniu 1) maja b. r.

Ze względu na równoczesne obchody w innych miejscowościach powiatu bocheńskiego i sąsiednich, postanowił Komitet przełożyć obchód na dzień 5 czerwca b. r., wnosząc stosowne podanie do władz. Starosta Freindl na dwa dni przed terminem uroczystości zakazał obchodu „z powodu wybuchu szkarlatyny i podejrzenia dyfterji w rejonie łapanowskim“.

(Konf. cens. krakowskiego.)

Ludność była więc przekonaną, że zakaz zostanie cofnięty. Komitet, licząc się z zakazem, zwrócił się do starostwa w Myślenicach o zezwolenie na obchód w pobliskiej gminie powiatu myślenickiego Zręczyce, na co Starostwo telefonicznie zezwoliło, jednakże dnia 4 czerwca b. r. zezwolenie cofnęło.

Ponieważ w obchodzie, jak się okazało, pragnęła wziąć udział ludność nietylko z powiatu bocheńskiego, ale także z sąsiednich stron powiatu limanowskiego i myślenickiego, przeto wiadomość o zakazie nie dotarła wszędzie i tak z tego powodu, jak ze względu na nabożeństwo, podążyła do Łapanowa.

Ściągnięta już od soboty w liczbie kilkudziesięciu policja państwowa, obsadziła na kilka kilometrów naokoło Łapanowa drogi, by uniemożliwić ludności przejście. W okolicy Trzciany kolbami i pałkami rozpędzono ludność — zaś na terenie gminy Wolica, dwa kilometry od Łapanowa. zrobiła policja użytek z broni palnej, przyczem raniono około 20 osób, z których dwie zmarły na miejscu, a jedna podczas transportowania ciężej rannych — przez przybyłe z Krakowa Pogotowie Ratunkowe.

(Konf. cens. krakowskiego.)

Już po zajściach, które miały miejsce około godziny 10 rano, nadjechali posłowie Dr. Kiernik, Madejczyk i b. poseł Szczepański i zastali około 8—10.000 ludności zgromadzonej na placach i ulicach Łapanowa, wzburzonej i rozgoryczonej wypadkami.

Posłowie udali się na posterunek policji, gdzie znajdował się komisarz Starostwa, celem poinformowania się o zajściach, a po telefonicznej rozmowie z województwem, skierowali tłumy na rynek, gdzie do zebranych wygłosił Dr. Kiernik uspokajające przemówienie, a oddając hołd niewinnym ofiarom, wezwał zebranych do zachowania powagi i rozejścia sie.

Ludność zastosowała się do wezwania i wśród pieśni: „Serdeczna Matko“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“ — opróżniła miasteczko bez jakiegokolwiek zakłócenia porządku.

Posłowie udali się następnie do Wolicy, gdzie znajdowali się ciężej ranni, opatrywani z całem poświęceniem przez lekarzy Pogotowia Ratunkowego z Krakowa.

„Dyktaturę, — jak słusznie zauważa prof. Starzyński, — można milcząco tolerować o tyle, o ile ona jest spowodowana rzeczywistemi, a nie urojonemi t. zw. koniecznościami państwowemi, o ile okupuje swoje istnienie należytem sprostaniem tym koniecznościom, a potem wykaże dowodnie, że dąży gorliwie i prędko do normalizacji stosunków, a nie do ustabilizowania siebie samej; że stara się usilnie o stworzenie takiego stanu rzeczy, w którym dyktatura stałaby się zbędną. Długie jej trwanie, nie wykazujące dążenia do autolikwidacji i do przywrócenia normalnego ustroju w lepszem, poprawionem wydaniu, musi się stać ruiną władzy, t. j. anarchią, zaś anarchia jest ruiną państwa i społeczeństwa.“

Smutna, ale jakże prawdziwa przepowiednia w stosunku do naszej — sześć lat trwającej dyktatury.

J. Brodacki.

Wiadomości polityczne i gospodarcze.

— Z **RZESZY NIEMIECKIEJ** donoszą o coraz to więcej naprężonej sytuacji wewnętrznej. Kanclerz v. Papen odbył konferencję z premjerami poszczególnych państw związkowych, wśród których pojawiają się dążenia separatystyczne. Cesarz Wilhelm podobno wyraźnie dąży do odzyskania tronu niemieckiego.

— Grupa **REPUBLIKANÓW LEWICOWYCH WE FRANCJI**, do których należał Tardieu, rozbiła się na dwie grupy z powodu różnicy zdań na temat stosunku do rządu Herriota. Tardieu utworzył nową grupę „centrum republikańskie“.

— Program nowego premjera francuskiego wyraźnie wskazuje, że **POLITYKA RZĄDU FRANCUSKIEGO PRZECHYLA SIĘ NA LEWO.**

— Wojewoda **KOSTEK BIERNACKI** ma podobno pójść w odstawkę.

— Donoszą o przygotowywaniu dekretu, mającym **ograniczyć zakres działania adwokatów.**

— „Polonia“ donosi o **memorjale posłów sanacyjnych:** Kapuścińskiego, Dąbrowskiego, Witczaka i innych do władz centralnych w **SPRAWIE ZNIESIENIA AUTONOMJI ŚLĄSKIEJ.** Podobno w najbliższym czasie sanacja rozpocznie w tej sprawie energiczną propagandę na Śląsku.

— **W Łodzi grozi wybuch STRAJKU WŁÓKIENNICZEGO.**

— Z Warszawy donoszą, że **120.000 FIRM WNIOSŁO ODWOŁANIE PRZECIWKO WYMIAROWI PODATKU OBROTOWEGO** z powodu niebywałego nacisku śruby podatkowej.

— Nową **USTAWĘ O ZGROMADZENIACH,** którą omawiamy na innem miejscu, kraje zachodnie państwa przyjęły jako **wybitne zacieśnienie dotychczasowych praw obywatelskich.**

— W prasie pojawiają się uporczywie wieści o rzekomym zamiarze Piłsudskiego **wycofania się z życia politycznego.** W Polsce wiadomości tej nie traktuje się na serjo.

— **ZWIĄZEK BANKÓW** powziął szereg uchwał **utrudniających spekulację papierami zagranicznemi i dolarami.**

— Mamy wciąż jeszcze **279.138 BEZROBOTNYCH.**

„Drang nach Osten".

W Niemczech spostrzega się żywiołowe dążenie do przekształcenia państwa na monarchję. Na posiedzeniu Rady Państwa minister Spraw. Wewn. Gayl zapowiedział pewne zmiany w ustroju i szeroki program na wschodzie w kierunku utwierdzenia niemieckości. Z jego przemówienia wynikało dążenie do rewizji granic za wszelką cenę a to, jak wiadomo, grozi wojną.

Sojusz rekinów.

Wiemy, iż utworzony został w ostatnich czasach „Centralny Związek Przemysłu Polskiego" dla obrony interesów przemysłowców. Istnieją takie od dłuższego czasu organizacje wielkich obszarników, które reprezentuje „Rada Naczelna Organizacji Ziemiańskiej".

Pomiędzy temi dwiema organizacjami — magnatów przemysłowych i magnatów ziemskich — odbywają się narady porozumiewawcze, którym patronuje ks. Radziwiłł, poseł z sanacji. Porozumienie polega na tej zasadzie, że przemysłowcy zobowiązali się popierać politykę rolną, dogodna dla magnatów-obszarników, a wzamian za to, organizacje obszarnicze zobowiązały się, że nie będą brały udziału w walce, jaką prowadzą drobni rolnicy z kartelami przemysłowemi o obniżenie cen artykułów przemysłowych.

Nastąpił więc, jak widać, sojusz rekinów obszarniczych i przemysłowych pod protektoratem saancyjnego filara, ks. Radziwiłła. A koszty tego sojuszu mają zapłacić szerokie masy.

Magnaci ziemscy i przemysłowi nie za darmo śpiewają „Brygadę" i gorliwie wyznają „ideologię". Pierwszorzędni to rachmistrze i kalkulatorzy!

Narady rolnicze.

W Ministerstwie Rolnictwa odbyły się obrady dorocznej konferencji rolniczej, której zadaniem jest ustalenie poglądu sfer rolniczych w stosunku do polityki rolniczej w roku gospodarczych 1932-33.

Zaś 9 b. m. odbył się **zjazd wojewodów** i sekretarzy komitetów wojewódzkich do **spraw finansowo-rolnych.**

Zasadniczą częścią zjazdu były sprawozdania wojewodów, omawiające projekty, dotyczące sanacji stosunków rolnych na terenie poszczególnych województw.

Konkluzje wszystkich przemówień stwierdzały, że dotychczasowe podstawy ustaw, na których może rozwijać się działalność wojewódzkich komitetów, są niewystarczające i niezbędne są w najbliższym czasie następujące ustawy: 1. **o nadzorze w rolnictwie**, 2. **o segregacji wierzytelności hipotecznych**, 3. **o walce z lichwą.** Ponadto wskazano na potrzebę konwersji długów krótkoterminowych, oraz wypuszczenie listów parcelacyjnych, które ułatwiłyby zubożałym włościanom nabywanie ziemi.

Nasza „armja urzędnicza".

Budżet państwa można nazwać budżetem urzędników i funkcjonarjuszów państwowych, albowiem **około dwa miljardy wydatków** preliminowane jest w tym budżecie na wydatki związane z utrzymaniem osób w tej czy innej postaci związanych z pełnieniem funkcyj urzędowych w państwie.

Cyfry dotyczące poszczególnych grup urzędników i funkcjonarjuszów państwowych („rządowych") dadzą się uszeregować według poszczególnych ministerstw, którym grupy te podlegają.

Na czoło wszystkich ministerstw wysuwa się **ministerstwo komunikacji, które zatrudnia 65.198 kolejarzy,** których koszta utrzymania wynoszą **616.775.000 złotych.**

Ministerstwo oświecenia publicznego zatrudnia **79.882 nauczycieli, profesorów i urzędników oraz 3455 niższych funkcjonarjuszów, razem 83.337 osób,** których uposażenie wynosi **332.364 złotych.**

Ministerstwo Spraw Wojskowych zatrudnia 57.982 zawodowych wojskowych, 5377 urzędników i 2524 niższych pracowników, razem 66.883 osoby, których utrzymanie kosztuje Skarb Państwa **284,073.400 złotych.** (W obliczeniu tem nie są uwzględnieni niezawodowi wojskowi.)

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatrudnia 65.282 osób, w czem jest **29.834 policjantów i 27.522 osób wojskowych z Korpusu Ochrony Pogranicza.** Wydatki wynoszą **152,650.289 złotych.**

Ministerstwo Skarbu zatrudnia **13.894 urzędników i 7652 niższych pracowników,** razem **21.546 osób.** Kosztują oni rocznie **77,786.238 złotych.**

Ministerstwo Sprawiedliwości zatrudnia **3662 sędziów i prokuratorów, 1003 aplikantów, 9132 urzędników sądowych i 6266 niższych pracowników sądowych i więziennych.** Wydatki osobowe wynoszą **75,377.600 zł.**

W przeznaczonem do zniesienia **Ministerstwie Robót Publicznych** stan urzędników wynosił **2200 osób,** a wydatek na nich ponad **10 miljonów zł.**

W **Ministerstwie Rolnictwa 1997 osób** pobiera wynagrodzenie w kwocie ponad **8 miljonów złotych.**

Zniesione Ministerstwo Reform Rolnych zatrudniało **1623 osób** z poborami w kwocie około **7 miljonów zł.**

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ma na etacie **1576 osób,** opłacanych kwotą **22,315.757 złotych.**

W **Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej** jest zatrudnionych **1623 osób,** a wydatki na nie wynoszą **5,601.000 złotych.**

W **ministerstwie Przemysłu i Handlu** pracuje **1589 osób** i pobiera wynagrodzenie **8 miljonów złotych.**

Kontrola Państwa zatrudnia **633 osoby,** — wydatek wynosi **4 miljony złotych.**

Prezydjum Rady Ministrów zatrudnia **198 osób,** wydatek wynosi **1,553.750 złotych.**

Sejm i Senat Ministrów zatrudnia **188 osób,** wydatek wynosi **600.000 złotych.** (**Djety posłów i senatorów wynoszą 6,670.425 złotych.**)

Około osoby **Prezydenta Rzeczypospolitej** sprawuje urzędowe czynności **48 urzędników, 228 niższych funkcjonarjuszów, 16 oficerów, 73 podoficerów, razem 366 osób,** których utrzymanie kosztuje **1,754.075 złotych.**

Różne nieskomercjalizowane przedsiębiorstwa, jak np. lasy państwowe, razem zatrudniają **10.582 osoby,** których opłaca się kosztem **31 miljonów złotych.**

W **Monopolach państwowych** pracuje **1973 stałych urzędników i pracowników,** którzy pobierają **18,869.427 złotych.**

Zliczywszy urzędników, pracowników oraz ich pobory wyniknie, **że armja urzędników i funkcjonarjuszów państwowych wynosi 482.074 osoby, którym skarb państwa płaci rocznie 1 miljard 670 miljonów 614 tysięcy 292 złotych.**

Nie jest to jeszcze pełny obraz armji urzędniczej. Rząd prowadzi bowiem jeszcze 13 przedsiębiorstw skomercjalizowanych, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Rolny, nadto ponosi wydatki na emerytów, wdowy, sieroty, na inwalidów, a cyfra tych osób wyniesie przeszło 300 tysięcy. Uwzględniając zatem wydatki i na te osoby, okaże się, że **wydatki na utrzymanie osób żyjących „chlebem rządowym"** przekraczają **cyfrę 2-ch miljardów złotych.**

Nowe prawo o zgromadzeniach.

Z dniem 7 czerwca b. r. weszła w życie nowa ustawa o zgromadzeniach, a równocześnie przestały obowiązywać wszystkie dotychczasowe ustawy dzielnicowe o zgromadzeniach, jakie jeszcze z czasów zaborczych pozostały na całym obszarze państwa. **Od dnia 7 czerwca 1932 r. zatem obowiązuje na terenie całego państwa jedna tylko ustawa** z dnia 11 marca 1932 r., Nr. 48, poz. 450 Dziennika Ustaw.

Przestała też obowiązywać polska ustawa o wolności zgromadzeń przedwyborczych z 5 sierpnia 1922 r.

Podajemy tu najistotniejsze postanowienia tej nowej ustawy.

Ustawa rozróżnia zgromadzenia **publiczne i niepubliczne,** które to ostatnie nazywa zebraniami.

Co do zgromadzeń publicznych, to rozróżnia znowu zgromadzenia **publiczne w lokalach i pod gołem niebem.**

Zgromadzenia publiczne **w lokalach** wymagają tylko **zawiadomienia** władzy na **dwa** dni naprzód, zaś zgromadzenia **pod gołem niebem** (jak również manifestacje i pochody publiczne) wymagają **zezwolenia władzy,** o które należy wnieść podanie najpóźniej na **trzy** dni przed zgromadzeniem. Termin liczy się od czasu osobistego złożenia tych podań, lub też nadejścia ich do władzy. Wynika z tego, że nie decyduje tu termin nadania listu, a termin otrzymania przez władze.

Władzą, do której należy wnosić wspomniane zawiadomienia względnie podania o zezwolenie, jest starostwo. Jeżeli zgromadzenie publiczne w lokalu ma się odbyć poza siedzibą starostwa, — można zawiadomienie wnieść za pośrednictwem najbliższego posterunku policji państwowej. Podanie o zezwolenie na zgromadzenia pod gołem niebem (pochód) musi być wniesione do starostwa wprost. Zgłaszającemu władza na żądanie ma wydać bezpłatne pisemne pokwitowanie.

Przez **lokal** rozumie ustawa wnętrze budynku **wraz z ogrodzoną przestrzenią, stanowiącą z budynkiem zamkniętą całość.**

Tak w zawiadomieniu jak i w podaniu należy podać:

1. **Imię** i **nazwisko** oraz **adres** zwołującego zgromadzenie.
2. Dokładne wskazanie **miejsca i czasu** rozpoczęcia.
3. **Cel i program zgromadzenia.**

Wynika z tego, iż wystarczy podanie, jakie to ma być zgromadzenie: wiec, zjazd, obchód czy manifestacja i ogólny program zebrania, a więc: sprawy polityczne, gospodarcze, czy organizacyjne, lub też przy obchodach występy artystyczne, a przy pochodach którędy ma przechodzić — natomiast podawanie nazwisk mówców nie jest wymagane.

Jako zgromadzenia **niepubliczne,** zwane przez ustawę zebraniami (czyli nazywane dotąd potocznie poufne), uznane są wedle art. 18 takie zebrania **w lokalu czyli sali publicznej, albo mieszkaniu prywatnem:** 1. gdy **wszyscy** zebrani są **osobiście** znani zwołującemu lub przewodniczącemu zebrania; 2. lub też jest to zebranie **członków legalnie istniejących zrzeszeń,** np. zebranie Kół Stronnictwa Ludowego, chociażby nawet członkowie nie byli znani przewodniczącemu lub zwołującemu zebranie, ponieważ Stronnictwo nasze jest zrzeszeniem legalnem.

Takie zebrania **niepubliczne,** zgodnie z art. 19, nie **wymagają zawiadomienia, ani zezwolenia władzy,** czyli za zwoływanie i odbywanie takich zebrań nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności, natomiast policja ma prawo wkroczyć na takie zebranie i rozwiązać je, jeżeli stwierdzi, że na tem zebraniu są osoby nieznane przewodniczącemu lub zwołującemu zebranie, lub jeżeli uczestnicy nie są członkami legalnych zrzeszeń.

Zebranie takie policja może rozwiązać jeszcze i z innych powodów według własnego uznania, ale nie może zgóry zakazać odbywania zebrania.

Przedstawiciel władzy, przybywający na zgromadzenie, winien okazać przewodniczącemu swoją legitymację. Przedstawiciel władzy otrzymuje miejsce według swojego wyboru, przytem przewodniczący winien mu udzielać informacyj o osobach mówców i wnioskodawców, jak również o treści zgłaszanych wniosków i rezolucyj. Przedstawiciel władzy **ma prawo zgromadzenie rozwiązać po uprzedniem ostrzeżeniu przewodniczącego.**

Każde zgromadzenie **winno mieć przewodniczącego,** który kieruje obradami i ma prawo **usunąć** ze zgromadzenia osoby, **zachowujące się niewłaściwie.**

Zwołujący zgromadzenie, czyli ten kto **podpisał** zawiadomienie lub podanie do władz, jest **uważany za przewodniczącego** zgromadzenia i dopóki sam komu innemu nie powierzył przewodnictwa lub póki zgromadzenie **za jego zgodą nie dokona wyboru przewodniczącego.**

Zgromadzenia **przedwyborcze w lokalach** odbywają się bez zgłoszeń, natomiast pod gołem niebem za zawiadomieniem na dwa dni (tak jak zwykle zgromadzenia w lokalach).

(Prezesi zarządów powiatowych i Kół Stronnictwa zechcą niniejszy artykuł wyciąć i przechować.)

Niebawem wyjdzie z druku książka p. t. **„Polskie prawo zgromadzeniowe"**, napisane przez **Dra Józefa Putka.** Książka ta zawierać będzie słowo wstępne, omawiające znaczenie obywatelskiego prawa zgromadzeń oraz dosłowny tekst ustawy, przyczem każdy artykuł ustawy zawiera obszerne objaśnienie.

Książkę zamawiać można w naszej redakcji. Cena wynosi **1 zł,** z przesyłką pocztową **1 zł 20 gr.**

Wyzysk pod pokrywką opłat komunalnych.

Ciężka praca ludności wiejskiej staje się bardzo często ofiarą wyzysku, uprawianego przez różnych „ptaków niebieskich". Nie tylko jednak różne osobniki wyzyskują ludność, w rzędzie bowiem wyzyskiwaczy stają do wyścigów różne niesumienne korporacje. Pisaliśmy już o zmowach i strajkach jarmarcznych, ze pośrednictwem których ludność wpływała na rządowe władze nadzorcze, aby ukróciły **wyzysk magistratów przy śrubowaniu opłat targowych i nakładaniu nielegalnych opłat od wozów.** Walka ta dała jakiś wynik, albowiem tak magistraty jak i wydziały powiatowe zmuszone zostały do zainteresowania się sprawą tych opłat i ich stosunkową redukcją.

Podobny wyzysk obrał sobie siedzibę także w wielu **gminach wiejskich,** zwłaszcza tam, gdzie zarządy gminne, nie pomne na ciężki kryzys, chcą dalej pobierać pensje w wymiarze z czasów przedkryzysowych. Koszta tych pensyj przerzucane są przeważnie na ludność rolniczą. **Jakkolwiek ustawa nie przewiduje specjalnego podatku od koni, krów, świń, kóz, owiec, to jednak faktycznie taki podatek w wielu gminach jest pobierany i to podatek wysoki.** Zarządy gminne nadużywają **w tym wypadku prawa nakładania opłat paszportowych i pod formą tych opłat ściągają z rolników bardzo duży podatek od żywego inwentarza. Jest to bezprawie.** Niektóre zarządy gminne popełniają też nadużycia, pobierając obok należytości za paszport **osobną opłatę oględzinową za oględziny zwierzęcia przed wystawieniem paszportu,** tak jak gdyby już w taksie paszportowej nie mieściła się opłata za oględziny. **Opłaty paszportowe służyć mają tylko na pokrycie kosztów tak zwanej policji weterynaryjnej.** Są to koszta oglądacza zwierząt, koszta druków paszportowych, oraz koszta pióra i atramentu dla oglądacza zwierząt. Wydatki na te cele nie uzasadniają śrubowania opłat paszportowych, oglądacz zwierząt nie jest bowiem urzędnikiem, któryby miał żyć z gminnej pensji, a w małych gminach, gdzie zajęcia nie ma wiele, jest w stanie wykonać swoją służbę za drobnem wynagrodzeniem. Tymczasem opłaty paszportowe są tak wysokie, że przekraczają dwa, trzy lub cztery razy wydatki na policję weterynaryjną.

Praktyka z opłatami paszportowemi jest najlepszym przykładem nieposzanowania prawa. Dlatego z tą praktyką czas najwyższy już skończyć.

W każdej gminie **obywatele powinni skontrolować gospodarkę opłatami paszportowemi.** Należy tedy z budżetu przekonać się, ile wynoszą wydatki na oglądacza zwierząt, na druki i przybory piśmienne, potrzebne oglądaczowi. Na podstawie zaś odcinków paszportowych z całego ubiegłego roku budżetowego należy stwierdzić, ile wydano paszportów i jaką za paszporty te uzyskano ogólną sumę dochodów. Jeżeli z porównania okaże się, że dochody z paszportów są o wiele wyższe niż wydatki na policję weterynaryjną, **należy napisać zażalenie do wydziału powiatowego na taką gospodarkę finansową i zażądć obniżenia opłat paszportowych.** Równocześnie należy wnieść zażalenie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i zażądać w niem przypilnowania wydziału powiatowego, by nadzór nad gminami wykonywał należycie, nie dopuszczając do podobnych bezprawi i wyzysku ludności.

† HIPOLIT ŚLIWIŃSKI

Ze Lwowa nadeszła smutna wiadomość, że zmarł tam Hipolit Śliwiński, z zawodu architekt, liczący 66 lat życia. W historji demokratycznej polityki polskiej nazwisko Hipolita Śliwińskiego ma piękną kartę. W czasie przedwojennym był on radnym miasta Lwow oraz posłem do austrjackiej rady państwa i był jednym z przywódców Polskiego Stronnictwa Postępowego. W tym charakterze był on też jednym z organizatorów walki czynnej narodu polskiego z najeźdźcami. Dom jego we Lwowie przy ul. Kadeckiej 6 był siedzibą konspiracyjnej roboty, mającej na celu przygotowanie zbrojnych kadr do walki z Rosją. Wszyscy dzisiejsi wybitni dygnitarze wojskowi, nie wyłączając Piłsudskiego, w mieszkaniu Hipolita Śliwińskiego znajdowali schronienie, pomoc i opiekę. To też utarło się zdanie, że adres mieszkania Śliwińskiego był adresem tworzącej się armji polskiej. Pierwsze kadry związków i drużyn strzeleckich były zbrojone kosztem Śliwińskiego. Będąc posłem do austrjackiej rady państwa, zdołał przełamać trudności z nabywaniem broni połączone i doprowadził do wyekwipowania zawiązku polskiej armji. W niepodległej Polsce był posłem do pierwszego i drugiego Sejmu. W pierwszym Sejmie współpracował z ludowcami. Był on członkiem klubu „Lewicy Ludowej" (grupa Stapińskiego). Gdy w stronnictwie tem powstał rozłam w r. 1922, poseł Śliwiński wraz z posłami śp. Bochenkiem, Seibem i Dr. Putkiem dokonali połączenia części „Lewicy Ludowej" z „Wyzwoleniem". Śp. Śliwiński został wybrany posłem, atoli skutkiem intryg nieprzychylnych mu ludzi, nie wszedł do klubu „Wyzwolenia", lecz pozostał poza nim w charakterze niezależnego ludowca. Zaznaczyć należy, że śp. Hipolit Śliwiński był również jednym z założycieli „Chłopskiego Sztandaru". Nie mogąc należeć do „Wyzwolenia", współpracował następnie poseł Śliwiński ze „Stronnictwem Chłopskiem". Do następnych Sejmów jednak już nie wszedł. Utrącił go bowiem Świtalski, obecny marszałek Sejmu, podobno z zemsty, że Śliwiński krytycznie odnosił się do jego wielkości i karjery. Zemsta kliki sanacyjnej w stosunku do Śliwińskiego ma cechy czegoś potwornego. Podczas gdy różne „szare eminencje" dekorowane były orderami, śp. Hipolit Śliwiński za swą ofiarną pracę nawet w tej formie nie został wyróżniony. Nadto zrujnowany on został materjalnie także dzięki swoim „przyjaciołom", których w potrzebie ratował, a którzy o nim dziś zapomnieli. Śp. Śliwiński jako architekt pobudował sporo gmachów rządowych jeszcze w czasach austrjackich. Gmachy te objął rząd polski, atoli ani rząd austrjacki ani polski nie zapłaciły mu należytości za budowę. To też nic dziwnego, że śp. Hipolit Śliwiński, znalazłszy się na schyłku swego życia w nader trudnych warunkach materjalnych, gryzł się tem niezmiernie. Dziś odszedł od nas. Żałujemy Cię serdecznie. Kochany Hipciu, i płaczemy za Tobą! Takich inteligentów, co ukochali sprawę ludu pracującego i wspierali ją słowem i czynem, w Polsce dziś nie wielu! Śpij spokojnie, pamięć o Tobie między nami nigdy nie zaginie!

Z ruchu Stronnictwa Ludowego

Zjazd przedstawicieli gmin wiejskich. W dniu 24 czerwca b. r. odbędzie się Zjazd „Związku Gmin Wiejskich". W związku z powyższym zjazdem przypominamy, iż Związek Gmin Wiejskich opanowany został przed 2-ma laty w znacznym stopniu przez sanację przy pomocy znanych sztuczek; to też do „Związku" tego, tak jak on się dziś przedstawia, odnosimy się bardzo krytycznie i w obecnych warunkach nie możemy specjalnie zachęcać gmin do przystępowania do niego.

Jeżeli jednak jakaś gmina już do Związku tego należy, to powinna wysłać na zjazd w dn. 24 czerwca jako delegata światłego i śmiałego członka rady gminnej, który będzie miał odwagę zaprotestować przeciw projektowanej ustawie samorządowej, która jest zamachem na samorząd.

Zawieszenie w prawach członka p. Bolesława Markowskiego. Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego w Płocku na posiedzeniu swem w dniu 3 czerwca b. r. uchwalił zawiesić w prawach członkowskich p. Bolesława Markowskiego za działalność na szkodę Stronnictwa Ludowego i przekazać sprawę władzom naczelnym Stronnictwa dla ostatecznego załatwienia.

Z Małopolski.

Z Wadowickiego.

SUŁKOWICE obok Andrychowa. Odbyliśmy Walne Zgromadzenie miejscowego stowarzyszenia polityczno-społecznego, na którem dokonaliśmy wyboru nowego zarządu i komisji kontrolującej. Prezesem został nadal p. **Franciszek Pająk,** wiceprezesem **Stefan Karcz,** sekretarzem **Michał Oboza,** skarbnikiem **Jan Oboza,** członkami zarządu **Tomasz Zydek, Franciszek Rajda** i **Tomasz Kierczak.**

RZYKI. Zarząd stowarzyszenia polit. społ. „Wyzwolenie" ukonstytuował się. Prezesem jest **Antoni Fryś,** wiceprezesem **Antoni Kołodziejczyk,** sekretarzem **Jan Kubik,** skarbnikiem **Władysław Śliwa,** członkiem zarządu **Franciszek Kiszczak.** Ten fakt nie daje spać tutejszemu organiście Cywickiemu. Gdy były wybory, to cyganił on, że siódemka została wycofana i że trzeba głosować na jedynkę. Gdy był zwołany wiec do Wieprza, to znów cyganił ludzi, że wiecu nie będzie, a teraz, jak mają być wybory do Rady gminnej, to znów cygani, że kto jest zapisany do naszego stowarzyszenia, nie będzie mógł być obrany na radnego. Temu cyganowi nikt jednak we wsi nie wierzy, albowiem już nawet sąd napiętnował go wyrokiem za zbrodnię oszustwa. Taką podporę ma sanacja w Rzykach.

Przyjechał też do Rzyk w niedzielę 12-go z wiecem poseł Hyla. Jak go powitali i pożegnali Rzycanie, to opowie Kanty Grządziołek, bo i on przyjechał do Rzyk oglądać tę wizytację posła Hyli.

ANDRYCHÓW. Po wiecu w Wieprzu chciała sanacja poprawić swoją opinję w Andrychowskiem i zwołała wiec do Andrychowa. Wiec ten został rozbity a poseł Hyla z grupką niedobitków sanacyjnych schronił się do remizy strażackiej. Na każdym schodzie, prowadzącym do tej remizy, stał jeden policjant, pilnując nietykalności poselskiej pana Hyli. Oburzenie ludności na tego bezczelnego okłamywacza ludzi jest uzasadnione, nic dziwnego też, że go mają wszędzie dosyć. Jak słychać, starostwo zwróciło się do województwa z prośbą o interweniowanie w klubie B. B. W. R., by zwrócił uwagę Hyli, aby się nie pokazywał na wsiach, albowiem jego ukazanie się staje się przyczyną zakłócenia spokoju i porządku publicznego, skutkiem czego policja zamiast wypełniać właściwe zadania, musi masowo jeździć po powiecie i pilnować całości skóry Hylowej.

WIEPRZ. Tutejszy komisarz gminy nakazał obywatelom, aby przymusowo podwodami dowieźli strzelców na jakąś uroczystość do Wadowic. Byli tacy, co usłuchali tego bezprawnego wezwania i strzelców wozili, a znalazł się i taki odważny, który, widząc wsiadających na jego wóz strzelców, bardzo pięknie ich poprosił, aby natychmiast z wozu zeszli i poszli sobie piechotą do Wadowic a następnie z wozem wrócił do domu. Zapytujemy p. starostę w Wadowicach, na jakiej podstawie odważył się komisarz p. starosty w Wieprzu dostawiać podwody prywatnym członkom związku strzeleckiego?

Jedno tylko jest dla nas niezrozumiałe, na jakiej podstawie posterunkowy Wilk sekretarza starostwa p. Jacyszyna uważa za srogiego rozpędzacza wieców chłopskich?

GIERAŁTOWICE. Zawiązaliśmy tu Koło Ludowe Stronnictwa Ludowego przy współudziale delegata Zarządu powiatowego p. Szypuły z Nidku.

Z Myślenickiego.

KOMORNIKI. Jak dalece postąpiło już uświadomienie i usamodzielnienie chłopów, tego dowodem obchód święta ludowego w Komornikach. Na obchód ten zeszło się przeszło 5 tysięcy chłopów a jako mowcy wystąpili miejscowi działacze i lepiej z tego zadania się wywiązali, jak niejeden poseł, delegat czy gadacz wiecowy. Okazuje się, że gdyby nawet posłowie nasi złożyli mandaty i ustąpili ze Sejmu, to lud sam da sobie w pracy organizacyjnej radę i dobrze robotę poprowadzi o własnych siłach. Na zgromadzeniu przemawiał p. **Wesoliński** o znaczeniu święta ludowego, p. **Swiechowicz** o obecnem położeniu rzeszy chłopskiej, p. **Stanisław Polewka** poruszył sprawy gospodarcze i uchylanie się czynników sanacyjnych od odpowiedzialności za kryzys, p. **St. Skiba** wzywał do organizowania się pod sztandarem ludowym, p. **J. Pałka** omawiał znaczenie święta ludowego, które jest przeglądem sił i organizacji chłopskiej, p. **L. Pilek** przeczytał, co mówił Piłsudski jako naczelnik państwa o wolności obywatelskiej, a co dziś z tą wolnością się dzieję, p. **Olichowicz** narzekał na zaniechanie reformy rolnej, wreszcie obchód zakończono okrzykami na cześć więźniów brzeskich, na cześć Stronnictwa Ludowego oraz uchwaleniem rezolucji, przysłanych przez władze naczelne Stronnictwa.

Z Żywieckiego.

ZADZIELE. W dniu 29 maja b. r. zorganizowaliśmy w Zadzielu Koło Stronnictwa Ludowego. Jako referenci wystąpili pp. Dyduch i Wandzel. Do zarządu Koła weszli prezes Józef Wandzel, sekretarz Franciszek Micorek, skarbnik Wojciech Hankus. Uchwalono zaprenumerować kilka gazet ludowych. Organizacja Stronnictwa Ludowego w tutejszej okolicy postępuje szybko naprzód.

Województwo Śląskie.

Ukarani za naciąganie ludzi. Roman Koper, oszust kilka razy karany za różne sprawki, zorganizował przy pomocy trzech pomocników-agentów sprzedaż nieważnych dolarówek. Agenci sporo ludzi naiwnych naciągnęli, a czelność swą posuwali tak daleko, że posyłali ludzi do Krakowa do fikcyjnego banku po odbiór wygranych. Sąd onegdaj rozpatrywał tę sprawę i skazał Koperra na 8 miesięcy więzienia, agenta Szindlera na 7 tygodni, dwóch innych wyłączono ze skargi, ponieważ odbywają służbę wojskową i nie mogli się stawić na rozprawie.

W Szopienicach powiesił się budowniczy Biring Karol. Do kroku tego pchnęła go nędza.

W Wielkich Hajdukach wydarzyła się w ub. tygodniu katastrofa tramwajowa. Tramwaj, jadący z Piaśnik, najechał na inny tramwaj, stojący przy dworcu. Wskutek zderzenia oba wozy zostały zdruzgotane a 26 ludzi odniosło rany.

Chorzowska fabryka nawozów azototowych wypowiedziała całą załogę, składającą się z 2.000 ludzi. Zarząd fabryki chciał znacznie obniżyć zarobki, na co się robotnicy nie zgodzili, wobec czego ich wypowiedziano.

Z Rybnickiego.

RYBNIK. Ze składu Cz. Bajgi złodzieje skradli materyj na ubrania za 100 zł. Materje te policja znalazła w podwórzu Aronstama. Złodzieji nie złapano.

WODZISŁAW. Amatorzy owsa włamali się do składu Reiffeisena i, skradłszy około 20 q owsa, naładowali go na furmankę i odjechali w stronę Gorzyc.

RYBNIK. Parobek Sobala Paweł, pracujący u Jerzego Witka, położył się w szopie na spoczynek z zapalonym papierosem. Śpiąc, nie zauważył, że zapaliła się słoma i szopa stanęła w ogniu.

MSZANA. Izba karna w Rybniku rozpatrywała sprawę zamordowania Alojzego Rugora. Mordercę Działowego sąd skazał na 6 lat ciężkiego więzienia.

Komisarz demobilizacyjny zgodził się na zwolnienie 60 ludzi z Rybnickiej fabryki maszyn.

GORZYCZKI. 15letnia Salomea Rybarczykówna utopiła się w stawie. Służyła ona u Polnika. Przyczyną targnięcia się na życie była bieda.

Z Pszczyńskiego.

WISŁA WIELKA. Policjant, patrolujący w okolicy, natknął się na polach na 2 kłusowników, z których jeden dał strzał do policjanta. Policjant zrobił również użytek z broni, lecz wskutek ciemności nie zranił nikogo. Kłusownicy zbiegli.

TYCHY. Bolesław Początek, rolnik, udał się onegdaj w pole doglądać okopywania ziemniaków. Zabrał z sobą flower. Na pole zleciały dzikie gołębie, a że Początek jest zapalonym myśliwym, zamyślał uczynić użytek z broni. Zdejmując flower z ramienia zaczepił spustem o guzik ubrania. Flower wystrzelił, kula raniła w głowę robotnicę Filakównę Martę. Ranną odwieziono do szpitala.

W Tychach rozpoczęto brukowanie ulicy ks. Damrota. Roboty powierzono firmie Demaczewski z Katowic. Przy budowie drogi zajęto miejscowych ludzi.

Z Bielskiego.

BIELSKO. Policja na podstawie dochodzeń i zebranych materjałów doszła do przekonania, że forpocztami złodziei, którzy zamierzali dokonać napadów na poszczególne sklepy, byli handlarze mydełkami toaletowemi i ołówkami, którzy w celu zaznajomienia się z rozkładem mieszkań, obchodzą domy i często w sposób natrętny narzucają swój towar. Należy zatem baczną uwagę zwracać na tych „handlarzy".

BIELSKO. Złodzieje nie przestają odwiedzać bielskich składów. Niedawno znów włamano się do fabryki sukna Markusa Wolfa, skąd skradziono towaru za cenę 8920 zł.

Burza, która w ub. tygodniu przeszła nad powiatem, poczyniła znaczne szkody. Między innemi piorun uderzył w stodołę Pisarka Fr. w Strumieniu, zabijając 4 krowy. W Ligocie piorun zabił 2 krowy, własność J. Heroka i Korzeniowskiego.

Stan bezrobocia. Bezrobocie w naszym powiecie cośkolwiek się zmniejszyło. Znalazło zatrudnienie 1200 ludzi. Zarejestrowanych jest jeszcze 5432 bezrobotnych, z tego 1696 pobiera zasiłki.

— **Zjazd chórów śpiewaczych** Ziemi Cieszyńskiej odbył się w niedzielę w Bielsku. Pierwszą nagrodę uzyskało Two Teatru w Bielsku, drugie miejsce chóry cieszyńskie.

WAPIENNICA. (Budowa tamy wodnej), mającej dostarczyć wody Bielskowi, ma się ku końcowi. Budowa ta pochłonęła dotąd 12 miljonów złotych. Ukończenia budowy spodziewają się we wrześniu b. r.

Z Cieszyńskiego.

CIESZYN. Na czerwcowej sesji sądu przysięgłych rozpatrywano trzy sprawy. W dniu 6 b. m. toczyła się rozprawa przeciwko Franc. Grygierc owi o rabunek. Skazano go na 2 lata ciężkiego więzienia. Następnie rozpatrywano sprawę Teresy Sładczykównej o zabójstwo dziecka. Sładczykówna zbrodnię tę popełniła ze skrajnej nędzy. Sąd uwolnił ją. Następnie sądzono Tomaszewskiego. W dniu 24 sierpnia znaleziono przy nim 300 ulotek wywrotowych. Skazano go na 4 miesiące więzienia.

HARBUTOWICE. Starostwo w Cieszynie przeprowadziło w tutejszym urzędzie gminnym rewizję ksiąg i kasy i skonstatowało nietylko nieprawidłowe prowadzenie ksiąg, lecz ponadto brak gotówki w kasie w kwocie przeszło 9000 zł. Na skutek tej rewizji został przełożony gminy p. Wojnar w urzędowaniu zawieszony a agendy powierzono jego zastępcy p. Dybilasowi.

DROGOMYSL (Służba dworska narzeka). Gospodarka państwowa na folwarkach objętych przez stadninę ogierów widocznie mocno utyka, skoro służby i robotników już od trzech miesięcy nie wypłacono. Skąd ci biedacy mają wziąć grosz na bieżące potrzeby? K.

POGÓRZ. Wielkie oburzenie panuje u nas na kierownictwo budowy drogi wojewódzkiej. Przy zapisywaniu ludzi do pracy p. drogomistrz Szot zapytywał każdego, czy jest „Strzelcem" i czy posiada jaki majątek. A więc tylko Strzelcy mają prawo do zarobku i życia? Inny obywatel ma z głodu umierać?

WISŁA (Nie płacą). Ludność tutejsza przeżywa rozpaczliwe stosunki. Większość ludności skazana jest na zarobkowanie tymczasem nikt za pracę nie płaci. Nie płaci nadleśnictwo, nie płaci przedsiębiorstwo kolejowe, nie płacą przedsiębiorstwa budowlane. A tymczasem rząd licytuje za podatki i różne inne należności. Kiedyż się to skończy? J. W.

KOŃCZYCE WIELKIE. **Panu Bogu świecę i djabłu ogarek.** Zjechały do nas w dniu 22 maja b. r. najgrubsze śląskie asy sanacyjne, posłowie Halfar i Palarczyk. W swoich przemówieniach biadali nad sytuacją, płakali rzewnie, budowali mosty i drogi dla całej okolicy, pomagali parcelantom i z zgrozo nasrożywszy się, zabawili się w opozycję. Bo wśród uchwał zgromadzenia znajdujemy i taką: **„Zgromadzeni protestują przeciwko wszelkim uszczupleniom lub rozszerzaniu województwa śląskiego."**

Doprawdy p. Wojewoda Grażyński przeraził się tak tej uchwały, że z miejsca przekreślił swój plan opanowania Sejmu Śląskiego i rozszerzenia granic województwa. Pan Palarczyk i Halfar ze Związku Sanacyjnych Katolików protestują przeciwko sobie. Boć przecież każde dziecko wie, że w ciszy układa się dekret, rozszerzający granice województwa i że to czyni sanacja, ta sama sanacja, do której należą obaj posłowie i posłusznie tańczą według jej muzyki. Więc pocóż bawić się w ciuciubabkę i udawać obrońcę autonomji. Biedni chcą służyć sanacji i uprawiać opozycję. Kumotrzyczku, nie ujedziecie! K.

DĘBOWIEC. **Dyktatura księdza.** Donoszą nam o zaciętej walce ks. Kuli z dotychczasowym kasjerem Kasy Raiffeisena p. Wiochną. Ks. Kuli niepodoba się dotychczasowy kasjer i postanowił się go pozbyć. Uczynił to jednak zbyt bezceremonjalnie, bo jako prezes Rady Nadzorczej postawił wniosek o niewybranie p. Wiochny. Ponieważ za wnioskiem nikt nie głosował, ks. Kula z oburzeniem się odezwał: jak to, waszemu proboszczowi się sprzeciwiacie? Kto jest przeciwko mnie, niech podniesie rękę! Chłopi zbaranieli wobec takiej logiki księdza, ale mimo wszystko znalazło się dwóch odważnych i podniosło rękę. Ks. proboszcz wysnuł z tego wniosek, że kasjera wylano. Przyczyną tej kampanji jest niechęć p. Wiochny do pracy w klerykalnych związkach młodzieży. Co z tego będzie, nie wiadomo. Narazie kasjer urzęduje, a Związek Spółek Rolniczych jako władza nadzorcza, polecił zwołać drugie walne zebranie. Czy temperament jednak nie zanadto poniósł polityk ującego ks. proboszcza?

Z ostatniej chwili.

— **KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI POŁUDNIOWYCH PAŃSTW NIEMIECKICH I HINDENBURGA** nie usunęła ostrego napięcia pomiędzy poszczególnemi krajami Rzeszy.

— Polski lotnik **HAUSNER ZOSTAŁ URATOWANY.** Po sześciu dniach znaleziono go na pełnem morzu, dzięki nowej konstrukcji aeroplanu zdołał się utrzymać na wodzie. Podobno w najbliższym czasie zamierza podjąć się trzeciej z rzędu próby lotu Ameryka—Warszawa.

— **W LOZANNIE ODBĘDZIE SIĘ WIELKA KONFERENCJA,** do której przywiązywano sporo nadziei. Miała uporządkować stosunki w Europie Środkowej i zapobiec dalszemu pogłębianiu się kryzysu i rozstrzygnąć sprawę reparacji. Tymczasem Ameryka odmówiła udziału w niej, nie chcąc dysputować sprawy odpisania długów wojennych. To też niewiele zdaje się konferencja ta zdoła uczynić, w najlepszym razie uchwali znowu jakieś moratorjum dla Niemców, którzy tak czy owak oświadczają, że płacić nie będą.

— Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę wykazuje **zmniejszenie zapasu złota o 30 miljonów zł.**

— W niedzielę, 19 czerwca odbędzie się w Katowicach, o godzinie 11 przed południem w sali Śląskiej przy Placu Wolności uroczysta akademja dla uczczenia **rocznicy dziesięciolecia połączenia Śląska z Polską.**

— W sprawie reparacyj w związku z konferencją w Lozannie nastąpić miało porozumienie pomiędzy Anglją a Francją.

— W **Niemczech obniża się renty i zasiłki dla bezrobotnych.**

Sprawy gospodarcze.

Notowania hurtowe cen masła, loco skład dostawcy za 1 kg w Katowicach, 11 b. m.: Masło deserowe prima 2.50—2.90, II gat. 2.30—2.60, wiejskie 2.10—2.40, kuchenne 1.90—2.20. W detalu dolicza się 10—15 procent do ceny hurtowej. Tendencja utrzymana.

Ceny orjentacyjne za produkty rolne za 100 kg w ilościach pełnowagonowych, franco stacja odbiorcza G. Śl. z dnia 13 czerwca b. r., podane przez firmę „Raiffeisen" w Katowicach: Żyto krajowe 30—31 zł, pszenica krajowa 31—32 zł, owies krajowy 25—27 zł. Pasze treściwe: Makuch słonecznikowy 48% 20—21 zł, 46% 19—20 zł, makuch lniany 24—25 zł, makuch rzepakowy 18—19 zł, otręby żytnie 15.50—16 zł, otręby pszenne 14.50—15.50, słoma prasowana żytnia 10.50 zł, słoma prasowana pszenna 10 zł.

Odpowiedzi Redakcji.

Antoni Samek, Mnich. Artykuł z wspomnianej ustawy brzmi w punkcie a): „Przymusowemu szczepieniu ochronnemu przeciwko ospie podlegają: a) pierwszemu — wszystkie dzieci nowonarodzone, przyczem szczepienie u nich dokonane być powinno przed upływem 1 roku życia." Jeżeli dziecko z jakichkolwiek względów nie mogło być szczepione, należało postarać się o odpowiednie świadectwo lekarskie dla przedłożenia go lekarzowi w dniu szczepienia. **Kajzar, Kostkowice.** Przybyć natychmiast do Sekretarjatu dla załatwienia znanej sprawy. **A. K. z Zalipia.** W następnym numerze. Dziękujemy za pamięć. **J. Bł. w Ustroniu.** Prosimy o zwrot zebranych wkładek z Wisły. **K. z Zamarsk.** Prosimy o zwrot deklaracyj. **Holisz, Marklowice.** Prosimy o zwrot deklaracyj. **Kores. Łagiewniki.** W następnym numerze. Sprawę załatwiamy. **Wojciech Babiec, Mikołów.** Zaczekamy. **J. Wandzel,** Zadziele. Wysyłkę uskuteczniliśmy. W najbliższym czasie dopomożemy do urządzenia zjazdu albo u Was, albo w Lipowej. **J. Kłapłoń, Kamienica.** Zgłoszenie odesłaliśmy do firmy. **Jan Gawel, Krościenko.** Z powodu zbyt wielkich kosztów, połączonych z wyjazdem, przybycie niemożliwe. Życzymy powodzenia starej placówce ruchu ludowego. **Foryś Franciszek, Stare Bielsko.** Adres zmieniliśmy. **Korespondent z Odrowąża.** Ze Juljusz Gabrygiel nie chciał płacić za piwo i za wiktowanie, to sprawa ubolewania godna, zwłaszcza, że aż proces trzeba było o zapłatę prowadzić. Nie wiadomo jednak, czy wygrana nie będzie „papierową", bo nauczycielowi za długi można zająć tylko ⅓ część pensji. Najlepiej więc takim panom sanatorom nie kredytować, ale żądać zapłaty zgóry. **Babiczanie.** Dobrze macie, że przeszkadzacie w założeniu „Strzelca". Co do placówek „obozu wielkiej Polski", to są to organizacje endeckie pod zmienioną firmą o wewnętrznym ustroju faszystowskim, które w miejsce faszyzmu sanacyjnego pragnęłyby w Polsce zaprowadzić faszyzm prawicowy. Chłopi żadnego faszyzmu nie potrzebują ani żadnego od generała zbawienia ludu nie oczekują. Organizacją chłopską jest Stronnictwo Ludowe. Tych coś popierać endeków, niech się ze Stronnictwa Ludowego wypisze. Stronnictwo Ludowe nie może być miejscem dla endeckich „jaczejek" pod firmą obozu wielkiej Polski. **Stow. polit.-społ. w Ponikwi.** Odpis odpowiedzi Naczelnego Komitetu Wykonawczego dostaliśmy. Pieczątka jest już zamówiona oraz legitymacje. Zebranie urządzimy. **Szczepan Dura, Jaszczurowa.** Wyjaśnienie wysłaliśmy w liście. Poczynicie przygotowania a sprawa będzie wkrótce załatwiona. **Koresp. Kostkowice.** Z powodu braku miejsca p. Pfeiferem zajmiemy się w następnym numerze.

Za dział ogłoszeń wydawnictwo nie przyjmuje odpowiedzialności.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.